



POETYCKIE DEBIUTY 2018

WIERSZE
Z BIURA LITERACKIEGO
NA ŚWIĘTA
BOŻEGO NARODZENIA



ŻYCZENIA

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia redakcja i autorzy współpracujący z Biurem Literackim życzą dni dobrych jak rodzima poezja, która wciąż daje nam powody do dumy i radości, czego dowodem są kolejni laureaci organizowanego od 2005 roku Połowu dla autorów przed debiutem książkowym. Ich wiersze oraz portrety z cyklu „Ludzie ze Stacji” autorstwa Maksymiliana Rigamontiego, wykonane podczas 23. edycji festiwalu Stacja Literatura (dawny Port Literacki), to nasz tegoroczny prezent na te świąteczne dni.

Niech się darzy i dobrze czyta!



KATARZYNA SZAULIŃSKA

DRUGA OSOBA

a jeśli moc struchlała i w skrzepniętym ogniu
tylko rozwarte kłacze zobaczę nie cud
to czy to mnie uczyni mniej zapatrzoną?
kto mi odpowie czy to pączkowanie nicości w formę
ma większe znaczenie czy mniejsze
niż to co we mnie pęka
jak ręka zraniona do kości przodków
z ciemną spiralą słowa
wiem: nikt i nic i mimo to nigdy
bardziej przecież ufna nie będę



MARCIN PIERZCHLIŃSKI

PODRÓŻ ZIMOWA

Ciężary wiszą nad pejzażem. Śnieg jest brudny i wzbudza któreś światło, niebieskie czy różowe. Powietrze stawia opór, powodując zawrót głowy. Przez mróz widmowy i zawieszisty brnie nasza grupa wystrojona odświętnie i żałobnie. Pomniejszeni jeźdźcy – i tak już obarczeni wiedzą; technologią nocy – dźwigają żary w akwariach z kryształu.



ANTONINA TOSIEK

CZYŃCIE SOBIE ZIEMIĘ

pytali go
ja nie pytałam wstydziłam się
stałam w progu i zaglądałam przez ich wyższe ramiona
przecież to takie ich
takie chłopięce

po co tę szybę szklisz po co nożem kit wydłubujesz
krowom i tak żadna różnica a i zima niemroźna
co roku w wigilię szklił i wydłubywał
wszyscy czekali nad stołem aż on od szklenia wróci
odpowiadał im
a jakby się miały odezwać i na mnie gospodarza złorzeczyć
trzeba z nimi żyć jak ze swoimi
w te rzęsy im popatrzcie podejdźcie byle blisko
one żywe jak i wy

szedł potem do wanny w łeb i patroszenie
łuski gęsto przyklejone do ceraty
wtedy to ja pytałam
a on odpowiadał
nie ma żadnej różnicy



MARCIN PODLASKI

ZBŁĄKANY WĘDROWIEC

dobry wieczór znajdzie się dla mnie wolny talerz jestem
obcy i chcę wrócić na moją planetę qumran
miałem układy byłem wielkim galaktycznym chrząszczą
posiadacie tutaj świetnie oświetloną stację
jest talerz teleporter wybornie dużo śniegu
napadało to te wiatraki tak zwiewają mówię
oczywiście o instalacjach xynthów
którzy zabili naszego proroka a teraz szydzą
z jego męki wznosząc machaki na podobność krzyża
walczcie z nimi dzielni mieszkańcy ziemi bijcie ze wszystkich sił
zbrojnych i umysłowych słowem wesołego osła



MARIA HALBER

SKORO

skoro spadło – niech leży, leżeniem
niech będzie, niemożliwością zdarzeń
pod skórą takie białe, miękki puls. jest
pod skórą jasnego ogrom – dotyczyć
czy tylko raz dotknąć?

i niebo w niebo i ziemia w ziemię
(a nadmiar tego świata jest niedoborem
innego) i jeśli – raz – chciałabym mieć
to czy umiałabym wystarczająco?

ty choć raz mi się nie majacz: spadnij
ciepłym ciszą zwykłą ulgą – w oku
plamką co zostaje od patrzenia w światło



NASZE DOBRE STRONY

STRONA WYDAWNICTWA

<http://www.biuroliterackie.pl>

KSIĘGARNIA Z KSIĄŻKAMI BL

<http://www.poezjem.pl>

MAGAZYN LITERACKI

<http://www.biuroliterackie.pl/biblioteka>

KANAŁ TELEWIZYJNY

<https://www.youtube.com/user/biuroliterackie>

INSTAGRAM

<https://www.instagram.com/biuroliterackie>

FACEBOOK

<https://www.facebook.com/BLiterackie>

ALLEGRO

<https://allegro.pl/uzytkownik/biuroliterackie>